

Dziś w numerze:

Ofiarność społeczna — szko-
łą obywatelską
Generalowie niemieccy
przed Trybunałem Wojen.
Proces kata Oświęcimia —
Hoessa
Nowa granica USA
Romuald Mielczarski
Walka ze spekulacją

SZTANDAR LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III Nr 88 (675)

LUBLIN

Niedziela
30. III. 1947

DZIŚ 6 STRON

CENA 3 ZŁ

Witamy II Ogólnomiejską Konferencję PPR

Od czasu zwołania I Konferencji Miejskiej naszej partii minął rok. Jest to niewielki okres czasu w dziejach narodu, w historii ruchu naszej partii. Ale są takie okresy, aczkolwiek krótkotrwałe, które w wyniku swych dynamicznych przemian społecznych otwierają nowy etap w życiu narodu. Takim okresem był rok ubiegły. Można nawet powiedzieć, że rok ubiegły zamknął jeden etap, a otworzył nowy tak w życiu naszego narodu, jak i naszej partii.

Rok ubiegły był rokiem walki o ugruntowanie tych przemian społecznych, które wniosły do naszego narodowego życia reformy PKWN, przeprowadzone przez klasę robotniczą w sojuszu z chłopstwem. Reforma rolna, unarodowienie przemysłu i inne reformy w różnych dziedzinach życia społecznego musiały znaleźć i znalazły aprobatę olbrzymiej większości naszego społeczeństwa w referendum. Do referendum i po nim partia nasza dała maksimum wysiłków i ofiar w walce z reakcją legalną i nielegalną, w walce o zmobilizowanie społeczeństwa wokół słuszných postulatów Obozu Demokracji. Ale referendum, które zatwierdziło przemiany społeczne nie zadecydowało o ustroju politycznym. O tym miały zadecydować powszechne wybory do Sejmu Ustawodawczego. Decyzją narodu zatwierdzony został w Polsce ustrój demokratyczny — ludowy. I na tym odcinku pracy od referendum do wyborów partia nasza wykazała zwiększoną aktywność organizacyjną i polityczną, która przyczyniła się walcnie z jednej strony do scementowania obozu demokracji na podstawie coraz ściślejzego jednolitego frontu z bratnią partią PPS, a z drugiej do izolacji, kompromitacji i rozbitcia obozu reakcji z jej legalną przybudówką PSL.

W tej walce naszej partii, walce o nowe drogi społecznego postępu dla naszego narodu, miejska organizacja PPR wykazała się jako silne ogniwo. W ciągu ubiegłego roku miejska organizacja czterokrotnie swoje szeregi, — liczba członków wzrosła o 420% sięgając cyfry ponad 4000. Z 47 kół wzrosła do 120 i osiągnęła 12 komitetów fabrycznych. W walce o ugruntowanie nowego ustroju demokratycznego, w walce z reakcją, miejska organizacja ma do zamożenia 8 poległych swych członków. W toku walki uwydatniła się wielka ofiarność peperowców lubelskich, którzy świecili przykładem dla innych, pociągając za sobą elementy mniej aktywne do osiągnięcia zdecydowanego zwycięstwa w wyborach. Szereg kół fabrycznych, jak np. fki im. Buczka wykazały nie tylko aktywność, ale i inicjaty-

wę w zastosowaniu nowych form umasowienia partii przez zakładanie kół i komitetów ulicznych.

W uznaniu ofiarnej i wydajnej pracy miejskiej organizacji, KC PPR odznaczył Miejski Komitet Dyplomem Uznania. Odznaczenia otrzymało również 14 kół i 74 towarzyszy.

Ogólnomiejską konferencją, wybierze dziś nowy Miejski Komitet. Nowoobраниy komitet rozpocznie swą działalność w nowym okresie, w okresie powyborczej stabilizacji politycznej.

Dlatego pozwalamy sobie zwrócić uwagę na wskazówki tow. Zambrowskiego, znajdujące się w artykule „Na nowym etapie” (Nowe Drogi Nr. 2), który pisze:

„W tej sytuacji powyborczej, gdy stronnictwa demokratyczne rosły na sile, gdy większość wczorajszych niezdecydowanych, wahających się i wręcz dotychczas nawet wrogo do obecnej rzeczywistości usposobionych przejrzała i przechyliła się na stronę demokracji, jednym z eszowych zadań naszej partii i innych stronnictw demokratycznych jest nie tylko organizacyjne ujęcie tego prądu, ale praca polityczno-wy-

chowawcza na nowym poziomie, nowymi metodami, w nowym zasięgu — praca o szerokim, masowym rozmachu”.

I dalej:

„Na nowym etapie kluczem do sytuacji w dalszym ciągu spoczywać będzie w jednolitości działania klasy robotniczej.”

Na tej drodze, na drodze szerokiego umasowienia naszej partii, na drodze dalszego zacieśnienia jednolitego frontu, życzymy miejskiej organizacji i nowemu Miejskiemu Komitetowi PPR — owocnej pracy.

Lublin pomoże ofiarom powodzi

Według oficjalnych danych straty poniesione w całym kraju z powodu powodzi sięgają ok. 5 miliardów złotych. Największe straty poniosły woj. warszawskie i poznańskie. Woj. lubelskie tym razem nie doznało tak straszliwej klęski powodziowej nie mniej jednak społeczeństwo lubelszczyzny powinno wykazać swoją ofiarność i patriotyzm miasąc pomoc powodzianom z innych terenów.

W dniu wczorajszym o godzinie 11.30 w sali posiedzeń WRN przy udziale przedstawicieli partii politycznych, jak również wszystkich warstw społecznych miasta Lublina na czele z wojewodą ob. Różgą odbyła się konferencja, omawiająca sytuację powodziową w kraju.

Konferencję zajął tow. plk. Szot, który w krótkich słowach przedstawił straty i ciężki stan ludności, dotkniętej powodzią. Konferencja wyłoniła Wojewódzki Komitet Niesienia Pomocy Ofiarom Powodzi, w skład którego weszło 52 członków. Po ukonstytuowaniu się Komitetu natychmiast zostało wybrane Prezydium Komitetu składające się z 13 członków, a mianowicie: Przewodniczący — wicewoj. ob. Sokołowski, I Wiceprzew. — inż. ks. Kryński, II wiceprzew. — ks. Ryszkievicz, prezes PCK, sekretarz — ob. Malm, Mikołaj oraz członkowie prezydium: ob. Łoparzewski, przedstawiciel Izby Aptekarskiej, ob. Domagała, przewodn. OKZZ, delegat okręgu „Społem” dyr. Nowicki, przedstawiciel Zw. Sam. Chł. ob. Zborowski, przew. Izby Rzemieślniczej ob. Calkowski, przedstawiciel kupiectwa ob. Zurek, członek WRN, ob. inż. Kołodziejczyk, przedstawiciel W. P. mjr. Siderski oraz ob. kurator Krzemień-Ojak.

Prezydium Komitetu wyłoniło 2 sekcje, — propagandowo — organizacyjną, prezesem której został wybrany ks. Ryszkiewicz oraz sekcję finansowo-gospodarczą, na czele której stanął ob. Nowicki. W najbliższych dniach Komitet wystosuje specjalną odezwę do społeczeństwa woj. lubelskiego, nawołując go do gremialnego udziału w akcji niesienia pomocy ofiarom powodzi.

Na pomoc powodzianom

Na zew stołecznego Komitetu Obywatelskiego Fabryka Cukrów H. Z. Bojarski wpłaciła zł. 5000 i wzywa następujące firmy: L. Wojciechowski, J. Rozmus, J. Domański, Fr. Kawecki, J. Izyski, F-ma „Labor” i St. Pachute.

Związek Zawodowy Pracowników Sądowych (Apelacja Lubelska) opodatkował się na rzecz powodzian w wysokości 1% od poborów.

Szczepaniuk Bolesław wpłacił na powodzian zł. 1000.

General Broni Karol Świerczewski



General Broni Karol Świerczewski, drugi Wiceminister Obrony Narodowej jest rodowitym Warszawianinem. Młodość swą spędził pracując jako tokarz w fabrykach metalowych stolicy.

General Świerczewski, całe swe życie poświęcił walce o wolność. Zdobył ogromną wiedzę wojskową i był doświadczonym dowódcą.

Latami 1936 r., kiedy faszystowskie Niemcy i Włochy, przy pomocy swego najemnika gen. Franco, uderzyły na republikę hiszpańską zrozumieli demokraci wszystkich krajów, że jest to początek hitlerowskiego najazdu na cały świat i pośpieszyli na pomoc republikę. Wśród nich, jednym z pierwszych, był gen. Świerczewski.

Pod przybranym nazwiskiem „gen. Walter” dowodził 35 dywizją międzynarodową, w skład której wchodziła również polska brygada ochotnicza im. Jarosława Dąbrowskiego.

Brygada Międzynarodowa dokonywała cudów waleczności, a duszą jej i kierownikiem był gen. Walter.

Wojsko ubóstwiałego swego generała, żołnierza w każdym calu, a równocześnie doskonałego i wymagającego dowódcę oraz najlepszego towarzysza do i niedoli.

Kiedy pod naciskiem przeważających sił wroga, republika hiszpańska uległa, polscy ochotnicy przysięgli sobie, że nie ustaną w walce z faszystami i toczyć ją będą zawsze i wszędzie.

W 1943 r. na terytorium ZSRR powstała znów do życia i walki Armia Polska. Jaką była radość dawnych bojowników Hiszpanii, kiedy wśród organizatorów i kierowników tej armii ujrzeli swego kochanego dowódcę gen. Świerczewskiego.

Gen. Świerczewski był w dowództwie I Armii od pierwszej chwili jej powstania. Wraz z nią przeszedł szlak bojowy od dalekiej Oki aż do Wisły.

Kiedy na wyzwolonym skrawku ziemi polskiej tworzył się Druga Armia Wojska Polskiego, odpowiedzialne stanowisko dowódcy tej armii zostało powierzone gen. Świerczewskiemu.

Armie trzeba było sformować i wyszkolić, by mogła wziąć udział w walkach z niemieckim najazdem. Pod kierownictwem gen. Świerczewskiego zadanie to zostało całkowicie wykonane.

Już w lutym 1945 jednostki Drugiej Armii wyruszają na front. W kwietniu zajmują pozycje nad Nysą, 16 kwietnia II Armia ruszyła do szturm. Forsuje Nysę i wdziera się w głąb ziemi niemieckiej.

Wróg broni się zaciekle, rzuca do boju ostatnie rezerwy. Niektóre jednostki II Armii popadają w ciężkie położenie. U boku żołnierzy w najtrudniejszych chwilach stoi dowódca Armii gen. Świerczewski. Spokojnie i umiejętnie przeprowadza operacje.

Kontraatak wroga załamuje się.

II Armia idzie naprzód, dociera aż do Drezna i Pragi czeskiej. Do historii zwycięstw oręża polskiego przybývá jeszcze jedna wspaniała karta. Ogromny wkład w to zwycięstwo wniósł gen. Karol Świerczewski.

Po zakończeniu działań wojennych zostaje gen. Świerczewski mianowany głównym Inspektorem Osadnictwa Wojskowego, a po tym dowódcą Okręgu Wojskowego Poznań.

W lutym 1946 prezydium Krajowej Rady Narodowej mianuje gen. Świerczewskiego drugim Wiceministrem Obrony Narodowej, na którym to stanowisku pozostawał do chwili obecnej.

Gen. Świerczewski posiadał najwyższe odznaczenia polskie: Krzyż Grunwaldu I i II klasy, Krzyż Wirtuti Militari II klasy i cały szereg odznaczeń zagranicznych. Zdobył je w bojach o wyzwolenie Polski i wszystkich milujących wolność narodów.

Wiadomość o śmierci gen. Świerczewskiego, który zginął na posterunku od kul faszystów, których był nieublaganym wrogiem i walce z którymi poświęcił całe swe życie, okrywa głęboką żałobą całe społeczeństwo a przede wszystkim Wojsko Polskie.

Ofiarność społeczna — szkołą obywatelską

Co pewien czas całe nasze społeczeństwo z takich czy innych powodów, zawsze jednak ważkich i istotnych, wzywane jest do aktów ofiarności. Komitety Społeczne odwołują się do naszych serc i naszych kieszeni. Niejeden obywatel pocichu uskarża się na te częste odwoływanie się do jego poczucia obowiązku, do jego sumienia i zasobów materialnych. Częściej zresztą zrywają się ci, którzy mają za wiele, od tych, którzy w ciężkiej pracy zdobywają swój chleb powszedni.

Zastanówmy się jednak przez chwilę, czy słuszne jest zrywanie się na tę nieustanną konieczność śpieszenia z pomocą tym lub innym obywatelom, którzy naszej pomocy gwałtownie potrzebują?

Oto ostatnio znów cały kraj został wezwany do udzielenia wszechstronnej pomocy tysiącom ofiar powodzi, która dotknęła wiele wsi, w różnych częściach państwa. Niechaj ten fakt będzie dla nas przykładem, ilustrującym potrzebę każdorazowej ofiarnej postawy całego naszego społeczeństwa. Klęska powodzi nie jest tylko tragiczną dolą jednostek i громад dotkniętych wodnym żywiołem. Zniszczone wsie, zalane i zamulone zasieki, straty w bydło i trzodzie chlewnej u nieznanym nam ludzi interesują nas nie mniej niż osiągnięcia naszej produkcji przemysłowej. Bowiem każdy sukces gospodarczy naszego kraju, to zapowiedź lepszej przyszłości nas wszystkich, każda klęska czy strata odbija się na naszej prywatnej gospodarce domowej.

Polska stoi pracą wszystkich jej obywateli. Praca i życie każdego z nas to największe bogactwo naszego kraju, albowiem z naszej energii czerpiemy te siły, przy pomocy których budujemy przyszłość. Skazani jesteśmy na liczenie się przede wszystkim z własnymi możliwościami. Ten stan rzeczy powoduje konieczność głębokiej spójni nas wszystkich w pracy dla przyszłości. Powoduje poczucie współzależności i solidarności. A z tego rodzi się zrozumienie dla potrzeby ofiarnej postawy wobec potrzeb państwa i współobywatelstwa. Jeśli wytyżamy wszystkie nasze siły, aby pracować jak najwydatniej dla dobra państwa, to przecież ofiarujemy nasze uzdolnienia i siły naszym współobywatelom. I dlatego może na apel wzywający społeczeństwo do niesienia pomocy czy to ofiarom terroru faszystowskiego, czy powodzianom, najprędzej i najchętniej odpowiadają właśnie ludzie pracy. Dla nich bowiem szkoła pracy jest szkołą ofiarności publicznej. Oni to w wspólnej pracy pojęli, że solidarnie

współdziałanie wszystkich obywateli warunkuje lepszą przyszłość każdego z nas i naszych dzieci.

Kraj nasz wyczerpany wojną posiada wiele braków. W czasie wojny i okupacji nauczyliśmy się wspierać siebie wzajemnie. Z licznych braków i trudności okresu powojennego zrodził się dalszy obowiązek wzajemnego siebie wspierania. Nie tylko należało wspólnymi siłami wypędzić wroga z naszego domu.

Wspólnymi również siłami należy ten dom gdziekolwiek zagospodarzyć, a jeśli gdziekolwiek w tym do-

mu wybucha pożar, czy załamują się ściany, należy wspólnie ratować go, należy wspólnie pomóc współobywatelom. I dlatego ofiarność społeczna w naszych warunkach jest naszym obowiązkiem — jest szkołą obywatelską. Dzielimy się z tymi, którzy bardziej od nas potrzebują naszej pomocy materialnej tym co mamy również dlatego, że dzięki temu pomagamy im do odbudowy ich egzystencji. Odplacą nam oni tym, że szybciej „stanąwszy na nogi”, szybciej powrócą do pracy i do produkcji tych dóbr, które nam

są potrzebne. Im prędzej powodzia- nie obsięją swoje pola i zagospodaru- ją swoje zniszczone gospodarstwa, tym prędzej ziemia ich zacznie ro- dzić, tym prędzej staną się produk- tywnymi obywatelami. A przecież ważnym jest dziś, aby żaden zagon- ziemi nie leżał odłogiem, aby nie było ani jednego nieproduktywnego a zdolnego do pracy obywatela. Na- sza ofiarność, to nie przymus. To obowiązek wobec kraju, obowiązek, który w rezultacie przynosi wzmo- żenie życia gospodarczego.

L. R.

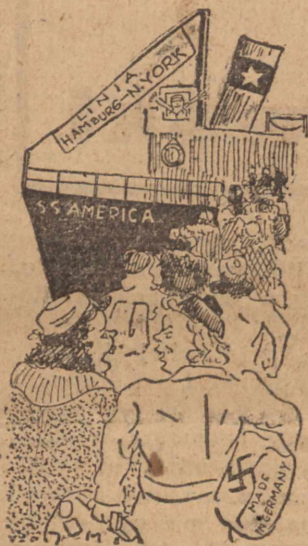
Obrady Komisji Koordynacyjnej Wielkiej Czwórki

Posiedzenie komisji koordynacyjnej konferencji moskiewskiej było poświęcone sprawom przesiedlenia ludności niemieckiej oraz problemowi uchodźców cudzoziemskich,

przebywających w Niemczech. W sprawach tych dała się zau- ważyć wielka rozbieżność po- glądów.

Delegacja francuska propo- nowała zaprzestać wysiedlenia

Jak doniosła prasa rząd amerykański wydał zezwolenie na wyjazd do USA 6000 tys. niemkom — żonom żołnierzy amerykańskiej armii okupacyjnej.



Obecnie...



Po kilku latach...

Niemcy w Niemczech nie będą niebezpieczni

Na emigracji mogą wzniecać zamęt

MOSKWA (SAP). — Komitet koordynacyjny zebrał się późnym wieczorem pod przewodnictwem generała Clay'a rozpatrując zasady gospodarcze i sprawy odszkodowań.

Wicemin. Wyszyński przeciwstawił się propozycji min. Bidault w sprawie zorganizowania emigracji niemieckiej, twierdząc, że Niemcy będą niebezpieczni we wszystkich krajach, do których wyjadą, a po- byt ich w Niemczech nie wpły- nie ujemnie na strukturę poli- tyczną tego kraju. Wobec te- go, że Niemcy mają obecnie

66 i pół miliona ludności, po- wrót półtora-milionowej rze- szy nie zmieni politycznego i ekonomicznego układu Nie- miec.

Zgon marszałka Fedorenko

MOSKWA (PAP). Po dłuż- szej chorobie zmarł marszałek wojsk pancernych Jakób Fedo- renko, jeden z najwybitniej- szych dowódców armii radziec- kiej, który stał ostatnio na cze- le sił pancernych i zmotoryzo- wanych ZSRR.

Żyje czy nie żyje? Zagadka Martina Bormana

WASZYNGTON, (PAP). — Rzecznik Departamentu Stanu oświadczył, że rozesłano do wszystkich ambasad i konsula- tów amerykańskich fotografie i szczegółowe rysopisy zastę- py Hitlera Martina Bormana, skazanego zaocznie na śmierć przez Trybunał Norymberski. Nastąpiło to po otrzymaniu sze- regu niepotwierdzonych wia- domości, drogą oficjalną i nie-

oficjalną jakoby Borman, o któ- rym twierdzono, że został za- biły w ostatnich dniach walk o Berlin, pozostał, przy życiu i widziany był w Europie.

Rzecznik Departamentu Sta- nu nie chciał wymienić pań- stwa, w którym rzekomo wi- dziano Bormana. Również nie chciał on udzielić informa- cji, czy poszukiwania Borma- na prowadzone są przez Stany

ludności niemieckiej, motywu- jąc tym, że w Niemczech jest zbyt wielka gęstość zaludnie- nia, co powiększa potencjał militarny Niemiec.

Delegat radziecki sprzeciwił się tej propozycji, uważając, że usunięcie groźby niemiec- kiej zależy od wychowania Niemców w duchu demokra- tycznym. Inne delegacje za- strzegły sobie czas do namy- słu.

Następnie delegacja francus- ka zaproponowała, aby usunąć z Niemiec wszystkich uchodź- ców obcych. Wszystkie delega- cje w zasadzie zgodziły się na tą propozycję.

Wreszcie Francuzi zapropo- nowali aby stworzyć warunki dla emigracji niemieckiej ce- lem rozładowania przeludnie- nia w Niemczech. Przeciwesta- wił się tej propozycji delegat radziecki.

Ostatecznie odnotowano wszy- stkie poglądy i odłożono spra- wę, aż niektóre delegacje, a zwłaszcza brytyjska i amery-kańska, powezmą stanowisko w tych sprawach.

Z konferencji państw azjatyckich w Delhi

MOSKWA (PAP). — Na drugim po- siedzeniu odbywającej się w Delhi kon- ferencji państw azjatyckich wystąpił delegaci azjatyckich republik radziec- kich indonezyjski, delegat Viet-Namu, delegat Iranu, Turcji, Indii oraz obser- wator z ramienia Ligi Państw Arab- skich. Delegat Indonezji podkreślił, że jest to pierwsza konferencja, w której uczestniczy delegacja niepodległej In- donezji. Delegat Viet-Namu wyraził wdzięczność narodom azjatyckim za

Częściowe rozstrzygnięcie w PSL

Co przyniosą najbliższe dni?

Sprawozdawca polityczny Socjali- stycznej Agencji Prasowej donosi:

Dnia 27 marca odbyło się posiedze- nie NKW PSL, na którym rozstrzy- gnęła się sprawa opozycji PSL. Jak donosi „Gazeta Ludowa“ z dnia 28 marca „uchwalono jednogłośnie wy- kluczyć z grona członków PSL Wy- cecia Czesława, Wicęka Józefa i Do- mańskiego Jana z Warszawy, Tho- masza Bronisława ze Szczecina, Sto- larczyka z Olsztyna i Dębskiego Ja- na z Wrocławia za działanie na szko- dę stronnictwa“.

W sformułowaniu „Gazety Ludo- wej“ zwraca uwagę kilka zagadnień:

1) Wykluczono z partii sześć osób. Jak wiemy opozycja PSL, nawet wśród czołowych działaczy tego stronnictwa obejmuje — prócz wy- mienionych — jeszcze szereg innych nazwisk. A więc cięcie — nie jest cesarskie. Zdecydowano się wyklu- czyć tylko kilku najbardziej zaanga- żowanych.

2) Teraz moment sporny: czy NKW ma prawo wykluczenia człon- ków Rady Naczelnej Stronnictwa? Rada Naczelna jest w stosunku do NKW instancją zwierzchnią. Zna- dający się wśród wykluczonych b. minister oświaty, ob. Wycech, czło- nek Rady Naczelnej, stoi na stano- wisku, że nie tylko wykluczenie członka Rady Naczelnej, ale nawet zawieszenie przez NKW jest nie- formalne.

3) „Gazeta Ludowa“ pisze o je- dnomyslności uchwały. Z drugiej stro- ny wiadomo, że w NKW PSL zna- dają się tacy działacze, jak np. pre- zes Rady Naczelnej PSL, b. minister Kiernik lub p. Zakęski, których za- liczono do sympatyków opozycji. Czy i oni głosowali za wyklucze- niem? Najbliższe dni przyniosą z pe- wnością odpowiedź na to pytanie.

Cóż uczynią teraz wykluczeni? W kołach politycznych rozeszła się po- głoska o rozmowach wykluczonych z PSL — Nowym Wyzwoleniem.

Sądymy, że w najbliższych dniach będziemy mogli poinformować na- szych czytelników o dalszych losach opozycji PSL.

Co do „nieprzejeźdźnych“ — szereg uchwał NKW PSL nie opubliko- wanych w prasie świadczy o tym, że p. Mikołajczyk nadal bez zmian kro- czy po dawnej linii.

Joter

Komunikat Nadzwyczajnej Kom. Rządowej

WARSZAWA (PAP). — Nad- zwyczajna Komisja Rządowa dla niesienia pomocy ofiarom powodzi podaje do wiadomości wszystkich osób pragnących przyjść powodzianom z pomo- cą pieniężną, że wszelkich wpłat należy dokonywać na konto P.K.O. I 4840.

Komisja zwraca się jedno- cześnie z gorącym apelem do wszystkich urzędów i instytu- cji na terenie całego kraju, aby dokonały przelewu zebra- nych sum na powyższe konto. Po dokonaniu przelewu wszyst- kie inne konta winny zostać zlikwidowane, celem uproszcze- nia pracy Nadzwyczajnej Kom- isji.

Wszelkich informacji doty- czących kierowania żywności zaofiarowanej dla powodzian — do dyspozycji Nadzwyczaj- nej Komisji Niesienia Pomocy Ofiarom Powodzi — udziela Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, plac Dąbrowskie- go 1 (pokój 11).

Losy skarbu armii niemieckiej w Afryce

RZYM, (PAP). — W dzien- niku mediolańskim „Milano Sera“ ukazały się wspomnie- nia, których autorem jest pe- wien żołnierz włoski z Afryki.

Ze wspomnień tych wynika, że wśród piasków Tunisu pogrze- bany został skarb armii afry-kańskiej marszałka Rommle, obliczany na 10 miliardów li- rów. Autor obserwował wyda- rzenia w Tunisie na chwilę przed lądowaniem wojsk alian- ckich. Kilku żołnierzy niemiec- kich ukryło gotówkę „Korpu- su Afrykańskiego“ w bańce od- nafty i zakopało ją w piasku w głębi pustyni. Autor, które- go nazwisko brzmi Vicenzio Lana został wzięty do niewoli przez wojska brytyjskie i na- stępnie repatriowany. Po po- wrocie do rodzinnego miasta Verony ujawnił tajemnicę swym przyjacielom Cludio Mi- lani i Ottorino Privieri. Dzien- nik twierdzi, że tych 3 młodych udało się wraz z urzędnikami francuskimi samolotem do Tu- nису. Po przybyciu na miejsce stwierdzono, że skarb został wykopany.

Zjednoczone w porozumieniu z innymi państwami.

Informacje z Madrytu, pocho- dzące z kół zbliżonych do Niem- ców przebywających na tere- nie Hiszpanii, utrzymują, że „nic nie przemawia za tym, ja- koby Martin Borman miał być dostrzeżony w stolicy Hisz- panii“.

Wyrok na admirała Laborde

Sąd Najwyższy w Paryżu skazał b. dowódcę floty w Tulonie, admirała Laborde na karę śmierci, konfiskatę ma- jątku oraz pozbawienie praw hono- raryj i obywatelskich.

Generałowie niemieccy przed Trybunałem Wojennym w Norymberdze

Jednym z problemów tego procesu będzie Powstanie Warszawskie

W Norymberdze przygotowany jest obecnie proces przeciwko generałom niemieckim oskarżonym o prowadzenie wojny w sposób sprzeczny z prawem międzynarodowym. Jednym z problemów tego procesu będzie również powstanie warszawskie i dokonane przez Niemców zniszczenie Warszawy. W sprawie tej nadesłano już z Waszyngtonu do Norymbergi akta niemieckie, zawierające szereg interesujących dokumentów.

Delegat Rzeczypospolitej Polskiej dr. St. Piotrowski, który przybył ostatnio z Norymbergi do Warszawy, przywiózł około 300 fotografii tych dokumentów, dotyczących okresu pomiędzy 28 lipca 1944 a 24 grudnia 1944 r. Wśród dokumentów znajduje się m. in. tekst warunków kapitulacyjnych, korespondencja w sprawie ich wykonania z odrębnymi uwagami b. marszałka Keitla, ponadto zaś rozkazy niemieckie w sprawie zniszczenia Warszawy i wysyłania ludności do obozów koncentracyjnych w Niemczech.

Po całkowitym opracowaniu śledztwa, zapadnie w porozumieniu z czynnikami polskimi decyzja co do przeprowadzenia procesu.

W chwili obecnej przed amerykańskim Trybunałem Wojennym w Norymberdze toczy się równoległe 5 procesów przeciwko niemieckim zbrodniarzom wojennym.

W pierwszym procesie oskarżonym jest były feldmarszałek lotnictwa, inspektor Luftwaffe — Milch, któremu akt oskarżenia zarzuca wydawanie rozkazów dokonywania doświadczeń lotniczych na więźniach politycznych dla celów lotnictwa, nadto zaś używanie dla tych samych celów obywateli krajów okupowanych, którzy jako przymusowi robotnicy wywożeni byli do Niemiec.

Ustalenie delegata polskiego w kierunku rozszerzenia zakresu odpowiedzialności Milcha również i na wojnę lotniczą, przeprowadzoną w 1939 roku w Polsce, ewentualnie zaś o uwzględnienie we wstępie do aktu oskarżenia barbarzyńskich metod wojny lotniczej, nie dały rezultatów, albo wtem prokuratura amerykańska uznała, iż Milch, jako inspektor Luftwaffe nie może być odpowiedzialny za bezprawne działanie wojenne lotnictwa, co obciąża jedynie dowództwo „Luftwaffe”. Charakterystycznym jest, że w związku z poruszeniem wyżej problemem prokur. ameryk. uznała również, iż wobec użycia bomb atomowych przez lotnictwo amerykańskie w wojnie z Japonią, wszelkie zarzuty w związku z wojną lotniczą w Polsce w 1939 r. mogłyby wywołać kontrzarzuty ze strony obrony Milcha, wy-

mierzone przeciwko dowództwu lotnictwa amerykańskiego.

W toczącym się obecnie procesie przeciwko 23 lekarzom SS, oskarżonym o eksterminację więźniów na drodze tzw. „doświadczeń lekarskich” (główni oskarżeni: prof. Gebhart, dr. Fischer, dr. Berta Oberhauser na skutek starań delegata polskiego Trybunał przesłuchał w charakterze świadków 4 Polki, b. więźniarki obozu w Ravensbrück oraz dr. Zofię Męzke, rentgenologa, zatrudnioną w swoim czasie w laboratorium w Ravensbrück. Zeznania dr. Męzki były bardzo istotne dla sprawy, zidentyfikowała ona bowiem dr. Fischera i dr. Oberhauser, jako tych, którzy w Ravensbrück przeprowadzali doświadczenia operacyjne na polskich więźniarkach. Do chwili zeznań tego świadka obrońca obu powyższych oskarżonych, adw. Selbel (były obrońca Hansa Franka) twierdził uporczywie, iż nie można polegać na zeznaniach identyfikacyjnych operowanych ofiar, gdyż operacje odbywały się pod narkozą i wo-

bec tego osoba, poddana operacji, nie miała możliwości rozpoznania operatora.

Trzecim z kolei procesem jest sprawa byłych dygnitarzy wymiaru sprawiedliwości Trzeciej Rzeszy (byłych sędziów sądów specjalnych). Główny oskarżony w tym procesie b. minister sprawiedliwości Tierack popełnił samobójstwo po otrzymaniu aktu oskarżenia. W akcie tym wyszczególnionych jest wiele przestępstw przeciwko obywatelom polskim. M. innymi zarzuca się poddawanie sądom specjalnym oficerów polskich, sądzonych za działalność antyniemiecką z okresu sprzed 1 września 1939 r. Oficerowie ci wyłapywani byli w oflagach i stawiani przed niemieckimi sądami.

W czwartym procesie na ławie oskarżonych zasiadli dygnitarze SS z administracji gospodarczej (Hauptwirtschaftsamt), akt oskarżenia zarzuca im nie tylko ograbianie więźniów politycznych w obozach koncentracyjnych, lecz również zorganizowanie specjalnych na terenie obozów

przedsiębiorstw, w których więźniowie w najcięższych warunkach zmuszani byli do pracy dla dobra Rzeszy, przy czym założeniem tej pracy była eksploatacja więźniów, zmierzająca do umiarkowania ich w możliwie najkrótszym czasie.

Platy wreszcie porces toczy się przeciwko Flickowi i towarzyszą. Koncern Flicka był jednym z największych przedsiębiorstw w Niemczech. Proces ten zapoczątkuje serię spraw przeciwko przemysłowcom niemieckim, odpowiedzialnym za współudział w przygotowaniu wojny napoleońskiej. Akt oskarżenia zarzuca również tym „przemysłowcom” dokonywanie grabieży przemysłowej (wywłaszczanie i przejmowanie przedsiębiorstw) na terenach okupowanych, oraz wykorzystywanie tychże mieszkańców terenów jako niewolniczej siły roboczej.

W przygotowaniu znajdują się procesy przeciwko koncernowi I. G. Farbenindustrie, Kruppowi, Herman-Görringowi i innym.

16 dzień procesu Rudolfa Hoessa

Przemówienie prokuratora Najwyższego Trybunału Narodowego

Dr. Tadeusza Cypriana

W 16-tym dniu procesu zabrali głos rzecznicy oskarżenia. Jako pierwszy przemawiał prokurator dr. Tadeusz Cyprian.

SKONDENSOWANA OKROPNOŚĆ

Na wstępie prokurator powiada, że to co słyszano w ciągu trzech tygodni na sali rozpraw nie można inaczej nazwać, jak skondensowaną okropnością i koszmarem nawet dla tych ludzi, którzy przeszli przez Oświęcim.

Sabotaż niemiecki w Ruhrze

Strajki — manewrem politycznym

DUSSELDORF, (SAP). Brytyjskie koła oficjalne oświadczają, że mają obecnie dostateczne podstawy do stwierdzenia, iż ostatnie strajki i manifestacje w Zagłębiu Ruhry są manewrem politycznym Niemców, dobrze przygotowanym.

Oświęcim stał się laboratorium naukowej metody eksterminacji całych narodów. Miał się stać w przyszłości olbrzymią fabryką śmierci, w której zginęliby ci wszyscy, którzy byli nie- wygodni dla reżimu hitlerowskiego. Do tego obozu wysyłano wszystkich: ludzi zaangażowanych politycznie, powstańców warszawskich, księży, inteligencję, kryminalistów, Żydów, nacjonalistów i komunistów, chłopów, kobiety z niemowlętami.

Władze brytyjskie przeprowadzają specjalne śledztwo aby wykazać wypadki sabotażu ze strony Niemców, którzy przy- czyniają się do wytworzenia kryzysu żywnościowego w Zagłębiu Ruhry.

WALKA O ZABICIE CZŁOWIEKA W CZŁOWIEKU

Oświęcim — to metodycznie prowadzona walka o zabicie człowieka w człowieku. Trwała ona 5 lat, a jednak zwyciężyła solidarność ludzka, która ogromnymi cierpieniami, ofiarą setek tysięcy ludzi przegroździła nieczyny system hitlerowski.

ETAPY ZBRODNI

Reasumując wszystko, co się działo w obozie, prokurator ustala etapy zbrodni hitlerowskiej. A więc: podróz w wagonach bydłych, straszliwe apele, zabójczy sport, działalność biura politycznego, fałszowanie aktów zgonów, straszliwe warunki higieniczne w obozie i w szpitalu obozowym, śmiertelność sięgająca 25% stanu za- ludnienia obozu, publiczne egzekucje, tortury i głód, w czasie których kwitło ludożerstwo, eksperymenty lekar- skie, zastrzyki z fenolu — oto metody, jakimi Niemcy chcieli wyniszczyć narody.

CO POWIEDZIELI CHŁOPCY Z ZAMOJSZCZYZNY

W jakim celu Niemcy to wszystko robili najlepiej zilustruje to, co powiedzieli chłopcy z Zamojszczyzny,

Z FRONTU ODBUDOWY

Odbudowa mostu kolejowego na Sanie

PRZEMYŚL, (PAP). Prowizoryczny most kolejowy na Sanie, który został zniszczony przez pochód lodów, znajduje się w trakcie odbudowy. Prace prowadzi grupa techniczna PKP, która w rekordowym tempie postawiła już trzy jarzma mostu.

Nowy most kolejowy w Toruniu

TORUŃ, (PAP). W Toruniu odbyła się pierwsza próba wytrzymałości nowo- wozbudowanego mostu kolejowego. Na most wjechały dwa połączone pa- rowozy z pełnym składem wagonów. Parowozy typu „44” ważyły łącznie 180 ton.

Dnia 24 marca br. o godzinie 18-ej otworzono normalny ruch pociągów przez nowy most. Dzięki wyłożeniu wysiłkom kierownictwa i brygad pracy, przerwa w ruchu kolejowym pomiędzy miastem Toruniem a dworcem Toruń — Główny trwała zaledwie 48 godzin.

których poddano zastrzykom z fenolu. „WIEMY DLACZEGO ONI TO ROBIA — mówili dzieci zdające sobie sprawę z tego, co ich czeka — BO NASZA ZIEMIA JEST DOBRA I ONI CHCĄ NASZEJ ZIEMI”.

NARÓD NIEMIECKI JEST WSPÓŁWINNY

Spółczesność niemieckie świętuje było zorientowane w tym, co się dzieje w Oświęcimiu. Tysiące podań z całej Rzeszy z prośbą o przydział poży- domowych ubrań, wózków i sprzętów domowych najlepiej o tym świadczą. Dochodowość obozu polegała nie tylko na rabunku, ale również i na niewolniczej pracy, która umożliwiła Niemcom utrzymanie przemysłu w chwili, gdy robotnicy niemieccy zostali zmobilizowani.

Wizja Oświęcimia, to wizja Europy w rące zwycięstwa hitlerizmu, to wizja panowania Niemców nad innymi narodami. „Na jej tle nawet sylwetka oskarżonego, najlepszego wykonawcy tego planu, człowieka bez nerwów i sumienia, traktującego swoje zajęcie jako zawód, maleje, a jego śmierć nie wyrówna niezmiernego ogromu zła” — zakończył swe przemówienie pro- kurator Cyprian.

Nowa granica St. Zjednoczonych

Duża część brytyjskiej prasy z zaniepokojeniem komentuje ponowną aktywizację dyplomacji Stanów Zjednoczonych, której akcja jest skierowana obecnie ku rozstrzygnięciu spraw leżących daleko poza geograficznymi granicami USA.

Dotychczas w historii Stanów Zjednoczonych zalegała się naważ- jem dwie tendencje — izolacjonizm i antyizolacjonizm były jednocześnie kierunkami wyznaczającymi postę- pową i wsteczną postawę polityki amerykańskiej. Władzom było, że izolacjonizm przeważnie należał do obozu dyktowanego przez partię re- publickańską, do obozu raczej konser- watywnego, gdy zwolennicy współzys- ciał Ameryki z europejskim kontynen- tem, opartego na zasadach współdzia- łania, reprezentują oboz postępowy i demokratyczny.

Obecnie sytuacja uległa odwróce- niu. Dążność do najwyższej aktywno- ści poza granicami Stanów Zjednoczo- nych, dążność do ciągłej ingerencji w sprawy światowej polityki cechuje przedstawicieli obozu przeciwnego postępowi demokracji. Zamiast izo- lacjonizmu występuje obecnie w re- publickańskich, a szczególnie w zbli- żonych doń konserwatywno — prawic- owych kołach polityków USA tendencja interwencjonalistyczna. Stany Zjednoczone po wojnie minio- uej, stały się wobec piętrzących się trudności wewnętrzno-ekonomicznej i

zagrańczej natury. Wobec wyzwo- leńczego ruchu narodów kolonialnych w Wietnamie, Burmie, Indiach i Indo- nezji, kierownictwo polityki zagra- nicznej USA, równie jak i sztab głów- ny amerykańskich sił zbrojnych sta- nęły wobec alternatywy udzielenia aktywnej pomocy narodom walczą- cym o samodzielną, lub też popie- ranie kolonialnego systemu państw, w posiadaniu których dotychczas znajdowały się obszary, będące obec- nie terenem walk wyzwoleniczych.

W sprawach kolonialnych decyzja była ułatwiona przez istniejące przy- mierze z większością tych państw, w których posiadaniu znajdowały się ko- lonie. Rząd Stanów Zjednoczonych poszedł nawet tak daleko, że udzielił bardzo daleko idącej pomocy fran- cuskim wojskom metropolitalnym, walczącym przeciwko Wietnamskom. Podobnie zresztą pomocy w sprzęcie i uzbrojeniu udzielił także armii ho- lenderskiej zwalczającej ruch eman- cypacyjny w Indonezji.

Fakt osłabienia Wielkiej Brytanii po wojnie minionej, z której wyszła ona w znacznie słabszej formie niż z

wojny lat 1914-1918, stwarzał dla nie- których kół politycznych St. Zjedno- czonych ponętną perspektywę opa- nowania wszystkich dotychczasowych domen wpływów brytyjskich. Brak kredytów i okres wielkich przesilen wewnątrzno — ekonomicznych w Wiel- kiej Brytanii spowodował zmniejsze- nie prężności jej polityki zagranicz- nej.

Fakt braku zasobów, pozwalających na utrzymanie stałej sieci zaopatrzo- nych i wyekwipowanych baz i agen- tur na terenach Bliskiego Wschodu i morza Śródziemnego, zmusił Wielką Brytanię do powolnego ustępowania z zajętych pozycji. Idąca dotychczas po linii politycznej wytyczonej przez Londyn Turcja w momencie wyborów do Medżlisu w jesieni 1946 r. stanęła wobec faktu całkowitej prawie bezsil- ności Anglii w sprawie granicznych sporów turecko-syryjskich i w spra- wie Dodekanazu. A przecież pogranic- ze Syrii i Dodekanazu były jednymi z słogów propagandowych nacjona- listycznej partii narodowców tureck- ich. Sytuacja dojrzała do zmiany protektora.

Decyzja powzięta przez Wielką Brytanię jeszcze w 1946 roku w Gre- cji, decyzja popierania wbrew znacz- nej większości ludności greckiej obozu całkowicie skompromitowanego w czasie wojny, doprowadziła do powo- rotu króla i do stworzenia w Grecji ustroju pod wieloma względami przypominającego faszyzm. Środków jednak na podtrzymanie i utrzymanie na dłuższą metę tego stanu rzeczy Wielkiej Brytanii zabrakło, jak do te- go się przynajmniej na łamach „The Observer” Allan Moorehead. Dla Sta- nów Zjednoczonych, a właściwie dla ich interwencjonalistycznych polity- ków, sytuacja przedstawiała się pro- sto: Należy zająć miejsce, zajmowa- ne dotychczas przez Wielką Brytanię.

Jest jasne, że propozycja Trumana udzielenia pomocy Grecji i Turcji jest pierwszym momentem manewru zdą- żającego do przejęcia tych zobowią- zań i stref wpływów brytyjskich, któ- re wskutek sytuacji ekonomicznej An- glii stały się dla niej trudne do utrzy- mania i wypełnienia.

Charakterystyczne jest jednak, że o- rędzie prezydenta Trumana bardzo

Istotnie przesuwające granice Stanów Zjednoczonych i ich wpływów na te- ren południowo — wschodniej Europy przypa- dło na okres konferencji poko- jowej w Moskwie. W okresie, kiedy zagadnienie pokoju z Niemcami sta- je się centralnym punktem skompliko- wanej gry dyplomatycznej, dyploma- cja amerykańska dąży do stworzenia szeregu faktów dokonanych.

Do rzędu takich faktów oprócz roz- ciągnięcia protektoratu nad rządami Grecji i Turcji, należy także wysunięte niedawno przez Departament Stanu projekty nabywania na włas- ność przez Stany Zjednoczone Islandii i Grenlandii.

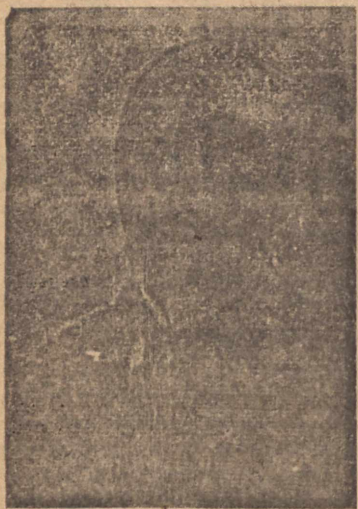
Projekt senatora Richarda Russela, przewidujący możliwość wcielenia An- glii do Stanów Zjednoczonych, jest oczywiście karykaturalnym odzwier- ciedleniem ciągłej wzrastającej ape- tytywy amerykańskiej. Jednakże pro- jekt ten ilustruje w dużej mierze dzia- łającą w tej chwili w łonie kół rzą- dzących Stanów Zjednoczonych ten- dencję zmierzającą ku rozszerzeniu nie geograficznych, wprowadzając, ale p o l i t y c z n y c h granic Stanów Zjednoczonych.

Jest rzeczą niewątpliwą, że trudno nazwać te objawy wzmocnionej ekspan- sji USA czynnikami kształtującymi ogólną wolę budowania stałego i trwałego pokoju.

L. KALTENBERGH

Romuald Mielczarski — wielki spółdzielca

W 21 rocznicę śmierci



Od czasu do czasu zjawiają się w społeczeństwach jednostki, które swoją indywidualnością wyrastają ponad otoczenie i które nie przestają na nie działać nawet po śmierci.

Taką jednostką był Romuald Mielczarski. Portrety jego zdołał teraz wszystkie sale i biura „Społem”, bo imię jego nieomierzalnie jest związane z tą instytucją. Nie tylko wzmacniała, ale też związała się z nią na zawsze, dając jej na długie lata drogowy poczyni.

Urodzony 5. II. 1871 w Bełchatowie koło Piotrkowa, w rodzinie ubogiego poczmistrza dzięki swemu ujęciu i twardemu charakterowi zwyciężyła zdobycie wykształcenia średniego i wyższego. Uczęszczał do szkół w Częstochowie i Warszawie, gdzie o chłódzie i głodzie zdobywał wiedzę.

Już jako uczeń bierze udział w pracach konspiracyjnych i w czasie jednej z inspekcji, którą odbywał na Czerniakowie w związku z przygotowaniami do 1 Maja, został aresztowany (1890 r.). Skazano go na 1 rok więzienia. Po odciernieniu kary wyjeżdża za granicę, do Berlina. Tęcza okazała się niewygodnym dla pruskiej żandarmerii, która odstawiła go do granicy Szwajcarii. Następnie widzimy go w Zurichu i Rappersvillu, gdzie studiując w niezmiernie ciężkich warunkach. W roku 1894 przenosi się do Antwerpii, gdzie kończy Akademię Handlową, zdobywając sobie wielkie uznanie wśród tamtejszej kolonii studenckiej.

Już jako student ma wyrobiony światopogląd. Jest z przekonania radykałem i socjalistą. Wyrabia sobie pogląd na historię Polski i widzi jasno, że tragedia jej było upośledzenie warstw chłopskiej przez szlachtę. Uważa, że brak chłopu w życiu publicznym decydująco zaważył na procesie rozkładu Rzeczypospolitej.

Po ukończeniu studiów, trawiony tęsknotą za krajem, wraca, ale od razu dostaje się do więzienia. Dopiero rewolucja 1905 roku umożliwiła mu powrót do Kongresówki i już w kilka miesięcy po przyjeździe do Warszawy widzimy go czynnego w Towarzystwie Kooperatystów.

Ze spółdzielczością zetknął w Belgii.

Ekonomista z wykształcenia, zwracał uwagę na formy pracy gospodarczej, kapitalistycznej i antykapitalistycznej, i szybko doszedł do przekonania, że ustrój gospodarczy — celowy można osiągnąć jedynie poprzez spółdzielczość. Ożywiła go myśl wywołania ruchu wśród warstw najbardziej upośledzonych dla ich gospodarczego podniesienia.

Odrzuca zainteresowanie się sprawami gospodarczymi spółdzielczości i od tego czasu — od r. 1906 — Mielczarski bez reszty związał się z polskim ruchem spółdzielczym, a zwłaszcza ze „Społem”.

Na początku postawił sobie za cel stworzenie Hurtowni Spółdzielczej. Osiągnął to w roku 1911. Wojna światowa przerywa rozwój tej placówki, lecz Mielczarski nie podupada na duchu, staje na czele aprowizacji Warszawy i swoją postawą zdobywa uznanie wśród pracowników. Jednocześnie rozpoczyna szeroko zakrojoną akcję propagandy spółdzielczości w terenie.

Zawsze wierzył w Polskę i nieraz dawał temu wyraz.

Po odzyskaniu niepodległości nawiązuje kontakty ze spółdzielczością brytyjską i uzyskuje od niej kredyt w wysokości 160 tys. funtów. Dąży do zjednoczenia odrębnych związków spółdzielczych, które powstały na tle różnic ideologicznych wśród spółdzielców polskich. Osiągnął to na rok przed swoją śmiercią — w r. 1925.

Zmarł 30 marca 1926 r. w wieku lat 55.

Mielczarski był zwolennikiem jednolitego ruchu spółdzielczego, wychodził z założenia, że jedynie rozmiarem i jednolitością tego ruchu będzie można zwyciężyć w walce z kapitalizmem. „Jedność ruchu stanowi niezbędny postulat podważenia ruchu” — oświadczył w r. 1923 na jednej z konferencji.

Mielczarski w ruchu spółdzielczym stworzył cały program. Był to program walki z kapitalizmem, program przebudowy stosunków gospodarczych.

Mielczarski uważał, że istotnym celem spółdzielczości jest podporządkowanie interesu prywatnego interesom publicznym i traktował spółdzielczość, jako etap na drodze do uspołecznienia różnych gałęzi gospodarczych.

Widział w kooperacji potężny czynnik wychowawczy, który przebuduje nie tylko stosunki społeczne, ale równocześnie przekształci dusze, bo spółdzielczość „uczy praktykować solidarności, poczyna rozumieć, należyście oceniać, więcej — kochać wspólne dobro”.

W pojęciu Mielczarskiego

spółdzielczość — to demokracja gospodarcza, to praca samego ludu dla siebie.

Wizja Polski Mielczarskiego — to Polska pokryta siecią spółdzielni spożywców, to realizacja hasła: „Spożywcy, ujmijcie własne sprawy w swe ręce”.

Wizja Polski Mielczarskiego — to potężna Polska Ludowa, wielka bogactwem kultury, połączona zamożnością i uspołecznieniem ludu.

Mielczarski — to człowiek twórczy, kochający wiedzę i wspólne dobro, daleki od wszelkiego fanatyzmu, tolerancyjny dla cudzych przekonań, wrażliwy na hasła, wolności równości i braterstwa.

Dopiero teraz, 20 lat po śmierci tego wielkiego człowieka, wizja jego nabiera cech rzeczywistości, marzenia jego doczekają się realizacji.

Myśli przez niego wypowiedziane wciąż jeszcze są aktualne — pomimo, że to już 30 lat minęło od chwili, gdy je wyłożył.

I ten właśnie fakt, że jeszcze po dziś dzień, aktualność jego myśli, czyni go wielkim.

Dr A. Meleżyn

Komunikat Wydziału Śledczego

Wszystkie osoby mające wiadomości o zbrodniczej działalności komendanta Rewiru Izby Chorych na Majdanku Krischenera, proszone są o złożenie zeznań w Wydziale Śledczym Komendy Miasta M. O. w Lublinie III Sekcja.

Legitymacje kinowe

Wydział Kulturalno - Oświatowy przy OKZZ rozpoczyna z dniem 1 kwietnia wydawanie ulgowych legitymacji do kin na drugi kwartał 1947 r. Przedstawiciele Związków Zawodowych względnie zakładów pracy powinni zgłaszać zapotrzebowanie.

Łańcuch składek na sztandar dla Zw. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację

Ob. kpt. Chocyk Feliks oficer u zbrojeniowy Wojew. Kom. M. O. w Lublinie wpłacił 1000 zł. na ufundowanie sztandaru dla Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Lublinie i wzywa następujące osoby:

- 1) majora Postowicza Ryszarda, Komisarza Browaru Vettera,
- 2) kapitana Cwikła Zygmunta, Kom. Woj. M. O.
- 3) Chorążego Rekiela Władysława, Kom. Woj. M. O.
- 4) Chorążego Kozaka Bronisława, Kom. Woj. M. O.
- 5) Sierżanta Rubaszko Jana, Kom. Woj. M. O.

DO WALKI ZE SPEKULACJĄ musi stanąć całe społeczeństwo

Drożyzna nie ma gospodarczego uzasadnienia

Zagadnienie wzrastającej drożyzny przybrało na terenie naszego województwa już tak poważne oblicze, że nasza konieczność zmobilizowania wszystkich sił do walki. Próba takiej mobilizacji była wczorajsza konferencja w OKZZ zorganizowana staraniem Woj. Komitetu Młodzieżowego. Na konferencję zjawili się oprócz przedstawicieli partii szeregi osób ze świata gospodarczego oraz delegaci zainteresowanych instytucji.

Kilgodzinne debaty oświetliły dość wszechstronnie zagadnienie drożyzny, jednak konkretnych wniosków usłyszeliśmy stosunkowo niewiele. Przedstawiciele poszczególnych instytucji uważali tylko za potrzebne odpiąć ataki skierowane bezpośrednio pod ich adresem, natomiast kwestie ogólne interesowały ich już znacznie mniej.

Referat zasadniczy wygłosił tow. Dąbek. Zupełnie słusznie podkreślił on, przede wszystkim fakt, że woj. lubelskie — jeden z największych centrów rolniczych w Polsce notuje najwyższe na terenie całego kraju ceny artykułów żywnościowych. Zjawisko to nie ma żadnych uzasadnień gospodarczych. Poseł Dąbek stwierdził więc, że tajemnicza wygórowania cen na naszym terenie kryje się przede wszystkim w spekulacyjnych kombinacjach pośredników.

Pewne zwyczaje cen zboża wywołane skupem przez państwo oraz z złymi warunkami komunikacyjnymi nie dają uzasadnionego powodu do zwyczajów cen na inne artykuły. Obecnie stwierdził tow. Dąbek dała się już zauważyć tendencja zniżkowa na zboże oraz żywiec świni.

Z poszczególnych wypowiedzi

na temat walki z drożyzną można było na ogół wywnioskować, że wszyscy zebrani stoją na stanowisku, że walka ta powinna być prowadzona dwoma sposobami. Sposobem gospodarczym oraz drogą odpowiedniej kontroli i nakładania kar tak na nieuczciwych producentów jak i pośredników.

Jeśli chodzi o sposób pierwszy to najszerzej nakreślił go tow. Dąbek. W referacie swym wytyczył on zadania, jakie w walce z drożyzną spoczywają na poszczególnych jednostkach gospodarczych i instytucjach. Największą rolę winna tu odegrać spółdzielczość, która obecnie jest już dość silna na to, aby w razie potrzeby móc zastąpić akcję interwencyjną. Do akcji tej należy się jednak dobrze przygotować. Poważne zadanie ma tu również Stowarzyszenie

Kupców, w którego interesie leży tępienie wszelkiego rodzaju przejawów spekulacji.

W omówieniu swym pominął jednak tow. Dąbek sprawę giełdy zbożowej i mięsnej. Nie ulega wątpliwości, że instytucja ta miałaby dla regulacji cen na naszym terenie olbrzymie znaczenie gdyż przeprowadzane za jej pośrednictwem transakcje są jawne, a tym samym łatwe do skontrolowania. Tymczasem giełdy, jak nie ma tak nie ma.

Drugi sposób walki z drożyzną omówiony został szeroko przez poszczególne osoby. Zakładniczym punktem tej walki, jak to nam powiedziano na wczorajszej konferencji będzie stworzenie przy OKZZ Komitetu Walki z Drożyzną. Komitet ten, w skład którego wejdą przedstawiciele świata pracy współpracować będzie ściśle z Komisją Specjalną oraz z czynnikami administracyjnymi. Zostaną stworzone lotne brygady, które dokonywać będą kontroli cen w sklepach oraz na targowiskach. Równocześnie wzmożona zostanie aktywność działających na polu walki z drożyzną instytucji.

Kwestia walki z drożyzną na terenie naszego województwa omawiana była już niejednokrotnie. Chwytano się różnych sposobów, które w rezultacie nie dawały jednak spodziewanych wyników. Za każdym razem popełniano jeden zasadniczy błąd. Praca poszczególnych organów kontrolnych i wykonawczych nie była skoordynowana. To też dziś jeśli chcemy, aby zapoczątkowana przez Woj. Kom. Młodzieżową akcja dała rezultaty musimy w pierwszym rzędzie zwrócić uwagę na to, aby w ślad za sporządzonymi protokołami następował metodyczny wymiar i ścisłe naciąganie położonej kar.

Maszyna i motor wymaga dopełnienia — konia

Ze zjazdu delegatów Kół Hodowców Koni

Na dzień wczorajszy Zarząd Woj. Związku Hodowców Koni zwołał walne zebranie delegatów terenowych, na którym podsumowano doroczny dorobek Związku.

Prace Związku Hodowców Koni, które zmierzają do odbudowy pogłowia konińskiego w materiale hodowlanym uwiecznione są pomyślnymi rezultatami. Wystarczy bowiem wspomnieć, że w roku 1945 mieliśmy w województwie 200.000 sztuk koni podczas, gdy obecnie mamy ich już 221.940 koni. Hość ta jest jednak o wiele niższa niż przed wojną. Przed wojną na 100 ha ziemi przypadało 24 koni podczas, gdy dzisiaj przypada tylko 12. Te wszystkie niedomogi w materiale hodowlanym wyrażające się sumą 50.000 sztuk zamierza Związek

wyrównać w ciągu trzyletniego planu gospodarczego.

Związek w ciągu okresu sprawozdawczego dokonał 120 przeglądów klaczy na terenie swoich 14 kół. Jeśli chodzi o pracę Powiatowych Kół Hodowców Koni to — jak wynika ze sprawozdań — nie wykazują one większej aktywności, co w znacznym stopniu utrudnia całokształt pracy tej ważnej placówki gospodarczej. Największą kłopotliwą rzeczą pod nogi fachowcom jest to, że hodowcy nie zgłaszają w wielu wypadkach swoich zwierząt do przeglądu. Dlatego też z zaskazującą szybkością zaczęła się szerzyć u nas zaraza stadnicza, która jednak dzięki surowym zarządzeniom wojewody o przymusowej kastracji i przeglądach zdołała częściowo zahamować.

Z mapy, którą przedstawiono zabranym widać, że niektóre powiaty mają nadmiar uznanych ogierów, podczas gdy inne odczuwają brak. Na uwagę zasługuje tutaj rasa ogiera „Mierzyna” który hodowany jest w Białej Podlaskiej. Rasą tą zasilają się niektóre powiaty, a zwłaszcza Zamość.

Dalsze prace Związku rozwijają się pomyślnie, bo znalazły poparcie władz wojewódzkich, które wyasygnowały dla Związku 400.000 zł. na podniesienie hodowli. W hodowli rasowych ogierów znaczną pomocą są również premie udzielane rolnikom w czasie przeglądów, których dokonuje Związek. W roku 1946 premii tych wypłacono na sumę 779.250 zł.

Dalsze uaktywnienie pracy kół powiatowych i przychylny stosunek do tych prac ogółu rolników da nam w konsekwencji wyrównanie strat poniesionych przez wojnę.

Wydziały Lekarski i Rolny zostają w Lublinie

Wyniki konferencji przedstawicieli Ministerstwa z Radami Wydziałów

Ob. Jaczewski z Departamentu Szkół Wyższych w Ministerstwie Oświaty oraz ob. Łaski z Min. Zdrowia, którzy przybyli specjalnie z Warszawy, odbyli w dniu wczorajszym konferencję z Radami poszczególnych Wydziałów UMCS, w których uczestniczyli też przewodniczący WRN ob. Czugała i prezydent miasta ob. Jarosz.

Poza sprawami Wydziałów, mających mniej dotkliwie kłopoty, omówiono szeroko sprawę Wydziału Medycyny i Rolnictwa.

W wyniku konferencji usunięta została groźba rozwiązania, względnie przeniesienia z Lublina, Wydziału Lekarskiego.

Sprawę tę załatwiono w ten sposób, że we wszystkich szpitalach miejskich oraz w Okręgowym Szpitalu Wojskowym powstaną gabinet kliniczny. Dyrekcja i personel szpitalny będą współpracowały z uniwersytetem, zachowując przy tym całkowitą niezależność w zakresie swych kompetencji i działania.

Przy rozwiązaniu sprawy Wydziału Lekarskiego kierowano się przykładami z innych miast, gdzie sytuacja była nie mniej ciężka, a jednak dała się przezwyciężyć. I tak w Krakowie np. szpital Łazarza został włączony w służbę uniwersytecką, co przyniosło wiele korzyści zarówno szpitalowi, jak i uniwersytetowi.

Jeśli chodzi o Wydział Rolny powiększy on swe możliwości lokalowe przez odbudowę domu

przy ul. Leszczyńskiego. Poza tym przyrzekło RKU odstąpić temu wydziałowi budynek przy ulicy Piłsudskiego. Będzie tam można zainstalować 9 Zakładów Wydziału Rolnego.

Komisja zaznaczyła się również z rozwojem Zakładów Wydziałów przyrodniczego, farmaceutycznego i weterynaryjnego, które pomimo poważnych trudności, jakie muszą zważyć się postawione na należyty poziom i rokują jak najlepszy rozwój w przyszłości.

Stwierdzono też, że zakłady chemii i fizyki, w których pracują studenci wszystkich wydziałów, są przeciążone nadmierną pracą i wobec tego powstało zagrożenie stworzenia nowych katedr.

Omówiono też sprawę nawiązania kontaktów z zagranicą, a w pierwszym rzędzie sprawę stypendiów zagranicznych dla doktorantów, wyjazdów uczonych zagranicę oraz sprowadzania czasopism i literatury fachowej.

Gog.

Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami dział...

Bawełna -- zamiast czeskiej wełny Szajka oszustów aresztowana na gorącym uczynku

Niedawno zostali zatrzymani przez M. O. Stasiak Jan, Marcin Bolesław, Szymański Leon i Szamuła Wacław pod zarzutem dokonywania oszustw. Zatrzymani zostali oddani do dyspozycji Komisji Specjalnej. Dochodzenie ustaliło, że wymienieni zerowali na łatwości obywateli oszukując ich w ten sposób, że sprzedawali materiały bawełniane jako czeską wełnę. Jak wynika z zeznań aresztowanych szajka ich była dobrze zorganizowana. Jeden z nich — Stasiak udawał obywatela rosyjskiego, który jest przejazdem w Polsce i mówił tylko po rosyjsku. Szymański natomiast udawał Żyda, ofiarowując nabywcom po 1000 zł. odstępnego, jako ekwiwalent z zrzeczenia się kupna na jego korzyść. Dwaj pozostali Szamuła i Mar-

ciniek podbijali cenę, udając za interesowanych nabywców.

Szajka ta grasowała przez stosunkowo długi okres czasu. Materiał, który sprzedawali po 1500 zł. 1 metr był wartości — jak orzekli biegli 400 — 500 zł. za 1 metr. Czeska wełna kosztuje na rynku od 7000 zł. wwyż, a więc każdy kto nie znał się na materiałach łatwo ulegał tej pokusie, kupując tę wyjątkowo tandetę. Szajka ta grasowała, przeważnie w okolicy rynku i dworca, żerując przede wszystkim na łatwości ludności wiejskiej. W dniu aresztowania mieli oni udać się do Kielc, aby tam prowadzić dalej swój nieczyny proceder. Zyskami dzielili się wspólnie i zamierzali jeszcze dokonać niejednej takiej transakcji. Będą oni skierowani do obozu pracy.

SPORT

Dzisiejsze imprezy sportowe w Domu Żołnierza

W dniu dzisiejszym w sali Domu Żołnierza odbędą się interesujące spotkania drużyn piłki ręcznej. O godzinie 10 rano rozegrany zostanie mecz koszykówki męskiej między lu-

belskim AZS a „Lublinianką”

O godz. 15-ej rozegrany zostanie trójmecz siatkówki pań, między AZS, MKS, a „Lublinianką”.

Dziś o godzinie 12-ej w południe odbędzie się bieg na przełaj na dystansie 3000 m. w dwu grupach poniżej 18 lat juniorzy i powyżej 18 lat seniorzy.

Start i meta przy ul. Krak. Przedm. róg Szopena.

Kom. Org. SFMD zawiadamia wszystkich, zgłoszonych kandydatów do biegu na przełaj, który odbędzie się w dniu dzisiejszym godz. 12-ta, że

naależy się stawić punktualnie o godzinie 10-ej w sali Woj. Zarz. OMTUR przy ul. Kollataja nr. 3 (pierwsze piętro), gdzie odbędzie się badanie lekarskie.

Podaje się do wiadomości wszystkim tym, którzy dotychczas nie zgłosili się a chcą wziąć udział w biegu by również zgłosili się o tej samej godzinie i w tym samym miejscu

Polska - Szwecja 10:6

W międzypaństwowym meczu pięciarskim, rozegranym w Łodzi w hali „Wimy” Polacy pokonali Szwedów 10:6.

Wyniki techniczne walk:

Bazarnik — wysoko pokonał Tępe Persona, którego w III rundzie gong uratował od nokautu.

Grzywocz uległ nieznacznie na punkty najlepszemu zawodnikowi szwedzkiemu Ahlinowi.

Woźniakiewicz przez trzy starcia skutecznie punktował Jan Pahmpa, który w III rundzie przechodził krytyczny momenty.

Gorączniak przegrał na punkty z żywiołowym Conny Blom'em.

Oleńnik niespodziewanie przegrał po zupełnie wyrównanej walce z Anclō.

Kolczyński przez trzy starcia zdecydowanie przeważał nad Karlsonem zwyciężając Szweda wysoko.

Szymura niezbyt przekonywująco pokonał Fridella na punkty.

Klimecki w wadze ciężkiej pokonał na punkty Sundina.

Sędziował w ringu Kubiak (Łódź) na punkty Plewicki (W-wa), jeden sędzia szwedzki i sędzia czeski.

Widzów około 3.200.

Cennik na artykuły żywnościowe utalony przez Komisję Kalkulacyjną Kosztów Produkcji w dniu 28. III. 1947 r.

pszenica	4.200,— zł. za 100 kg.
żyto	2.800,— „ „ „ 100 „
siłoma	500,— „ „ „ 100 „
siano	1.000,— „ „ „ 100 „
mąka pszenna 80%	5.200,— „ „ „ 100 „
„ żytnia 90%	3.000,— „ „ „ 100 „
chleb pszenny z mąki 80%	hurt 60 zł. detal 65 zł. za 1 kg.
„ żytni „ 90%	„ 31 „ „ 34 „ „ 1 „
cukier	„ 175 „ „ 1 „
mleko	„ 25 „ „ 1 ltr.
masło wiejskie	„ 420 „ „ 1 kg.
„ mleczarnian	„ 480 „ „ 1 „
jaja	od 11 do 13 „ „ 1 szt.
sól biała	„ 10 „ „ 1 kg.
„ szara	„ 5 „ „ 1 „
mięso wołowe z kością	„ 180 „ „ 1 „
„ „ bez kości	„ 200 „ „ 1 „
„ wieprzowe	„ 190 „ „ 1 „
schab	„ 220 „ „ 1 „
ślonina	„ 270 „ „ 1 „
cielęcina	„ 130 „ „ 1 „
kiełbasa popularna 5% tłuszczu	„ 245 „ „ 1 „
„ zwyczajna 25%	„ 285 „ „ 1 „
kaszanka	„ 90 „ „ 1 „
ryba dzika — karaś, lin (śnięte)	„ do 160 „ „ 1 „
„ „ jazgierz i plotka (śnięte)	„ do 30 „ „ 1 „
karp żywy	„ do 220 „ „ 1 „
szczupak (śnięty)	„ 180 „ „ 1 „
soda krystaliczna	„ 10 „ „ 1 „
proszek do prania w paczkach i luzem	„ 36 „ „ 1 „
ser trapiistów pełnotłusty	hurt 320 „ „ 380 „ „ 1 „
„ „ półtłusty	„ 300 „ „ 350 „ „ 1 „

Prezydent m. Lublina

(—) T. JAROSZ

Zarząd Główny

Tow. Przyjaciół Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego

zawiadamia, że Walne Zebranie, stosownie do paragrafu 20 statutu, odbędzie się w Katolickim Uniwersytecie w Lublinie dnia 13 kwietnia br. w pierwszym terminie o godz. 10-tej, w drugim terminie o godz. 11-ej rano z następującym porządkiem dziennym

- 1) Wybór prezydium,
- 2) Odczytanie protokołu,
- 3) Sprawozdanie z działalności,
- 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
- 5) Wybór Władz,
- 6) Wolne wnioski.

6928

SKUPUJE SKÓRY SUROWE

ciężce, końskie oraz futerkowe we wszelkich gatunkach i rodzajach placąc ceny najwyższe według cennika Centrali Skupu Skór Surowych

AGENCJA POWIATOWA W LUBLINIE
ul. Kowalska 4 — JAN JAKUBAS, tel. 15-73
Filia w Piaszki koło Lublina, ul. Lubelska 208

Pieśni Ziemi Lubelskiej przed mikrofonem Polskiego Radia

W niedzielę dn. 30 o godz. 15,20 śpiewać będzie znowu z Warszawy I kwartet T-wa Śpiewaczego „Echo”. Piąta audycja tego zespołu będzie poświęcona tym razem lubelskiej pieśni ludowej, usłyszymy mianowicie opracowania Jarzębskiego, Rafalskiego i Szeligowskiego. W audycji weźmie udział również orkiestra Polskiego Radia pod dyr. Junowicza.

Kierownictwo kwartetu spoczywa w ręku dyr. Chyły.

Dokąd

dzisiaj idziemy

REPERTUAR

KINO APOLLO:

„Kobieta sama”

KINO BAŁTYK:

„Marsylianka”

KINO RIALTO:

„Zaczarowany świat”

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

„Szczerbaki”

TEATR MUZYCZNY

IM. ŻOŁNIERZA POLSKIEGO
Wesoła rewietka Hop! dziś! dziś!

MIEJSKA FILHARMONIA ZAWIADAMIA:

Wobec wykupienia całego koncertu „Stabat Mater” z niedzieli dn. 30 marca przez Miejski Komitet PPR, bilety zakupione na ten dzień będą ważne na Koncert Wielkopostny w Wielki Czwartek dnia 3 kwietnia br. z tym samym programem.

Miejska Filharmonia
w Lublinie

Sroda literacka Zw. Zaw. Literatów i Klubu Literackiego w Lublinie

W dniu 26 bm. w sali wykładowej KUL odbył się wieczór literacki w ramach programu, przewidzianego przez kierownictwo klubu.

W pierwszej części wieczoru prof. Araszkiewicz omówił pokrótce ostatni, powojenny numer „Pamiętnika Literackiego”, który ukazał się na jesień ub. r. Zeszyt tego kwartalnika omawia działalność kilkudziesięciu nieżyjących już badaczy i naukowców z dziedziny literatury. Zawiera 35 nazwisk, wśród których znajdują się takie fachowe sily jak Brückner, Stanisław Estreicher, Bruchnalski, Karol Łżykowski, Cywiński, Birkenmajer i inni. Strata tych ludzi w większości jest niepowetowaną wyrwą w dziedzinie specjalnych badań naukowych.

W drugiej części wieczoru T. Mikulski omówił dwie nowe książki, a mianowicie „Mury Jerycha” Tadeusza Brezy, oraz „Drewniany koń” Brandysa. Mikulski na ogół trafnie scharakteryzował wartości formalne książek, może zbyt mało jednak podkreślił ideologiczne zagadnienia obydwóch. Breza bowiem daje ostrą satyrę ostatnich lat sanacyjnego dwudziestolecia, Brandys piętnuje infantylizm pokolenia roku 1910, którego

mieszczańskie odrośla nie mają przeżońci życiowej.

Na tie zagajenia rozwinęła się ożywiona dyskusja, której tematem przede wszystkim były zagadnienia ideologiczne książek, mniej zaś ich konstrukcja formalna.

Wieczór zakończył prof. Juliusz Kleiner dziękując zebranym za przybycie i udział w dyskusji.

H. PLATTA.

ZARZĄDZENIE

Zarządzam rejestrację IV-go odcinka kart żywnościowych I kat. z m-ca stycznia, lutego i marca w związku z rozdziałem materiałów bawełnianych na I-szy kwartał br.

Instytucje zatrudniające ponad 40 osób przeprowadzą rejestrację we własnym zakresie. Instytucje mniejsze rejestrują zbiorowo w sklepach LSS: Szopena 1, Staszica 1, Krak. Przedmieście 49 (sklep 37), 1-go Maja 41, Narutowicza 11.

Odbiorcy indywidualni — w sklepach LSS Krakowskie Przedmieście 49 (sklep 45), Krak. Przedm. 51, Konopnicka 2, Lubartowska 13, 1-go Maja 15.

Termin rejestracji do dnia 9-go kwietnia. Odcinki rejestracyjne naklejone miesiącami po 50 sztuk złożyć należy w Miejskim Wydziale Aproprowiacji i Handlu do dnia 11 kwietnia. Karty nierejestrowane realizowane nie będą.

Za Prezydenta m. Lublina
M. Szczepański
Naczelnik Wydziału

Na święcone dla Żołnierza

Zarząd Okr. Zw. Zaw. Prac. Skarbowych wpłacił na święcone dla żołnierzy zł. 5000.

Państwowa Centrala Handlowa Oddział Wojewódzki Lublin

uprzejmie zawiadamia Sz. Klientów, że od dnia 2.IV.1947 r. nastąpią niżej podane zmiany w adresach lokali hurtowni i działów:

Hurtownia Przemysłowa, Lubartowska 13, tel. 44-72.

Hurtownia Włókiennicza — Akcja „Przemysł dla Wsi”, Kapucyńska 6.

Dział Ziemioplodów, Krakowskie Przedmieście, 7, tel. 33-82.

Dział Transportowy, Kowalska 5, tel. 44-40. 7026

4-ta klasa 49 Loterii zbliża się!

10 dni trwa ciagnienie

W ciągu 10 dni wylosowane będą wygrane
na sumę 57.623.000 złotych

1.000.000 zł, 10 po 500.000, 55 po 100.000
oto czołowe wygrane tej klasy

14 losu kosztuje 400 zł.

Skorzystaj więc z dobrej okazji i natychmiast kup los w znanej ze szczęścia Kolekturze

MORAJNEGO

Lublin, Krakowskie Przedm. 29

bo tam się wygrywa!

„SPOŁEM“ Okręgowy Oddział Spożywczy w Lublinie

podaje do wiadomości, iż z powodu spisu towaru w dniach: 8 i 9 kwietnia br., magazyny i biuro przy ul. Spółdzielczej 4 będą w tych dniach nieczynne.

6924

Mebles komplety i pojedyncze jak: szafy, kredensy, łóżka, tapczany, kozetki, stoły, krzesła

Ceny umiarkowane
Ś-to Duska tel. 22. 25-05

Stare świece samochodowe odnawia z gwarancją

Fma Karol Wolff
Lublin, ul. Kawia 14
tel. 11-48

Rejestracja przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i usługowych

Na skutek licznych zapytań i wniosków o przedłużenie terminu rejestracji — Izba Przemysłowo-Handlowa w Lublinie określa dodatkowo wy termin rejestracji NA DZIEŃ 30 KWIETNIA 1947 r. Rejestrację na terenie m. Lublina przeprowadzają w dalszym ciągu: Izba Przemysłowo-Handlowa, ul. Szopena 12, II piętro oraz Stowarzyszenie Kupców Polskich, ul. Szopena Nr 12, parter; na terenie zaś powiatów — Stowarzyszenie Kupców Polskich, Rejestracji tej nie podlegają zakłady rzemieślnicze. Jednocześnie Izba zaznacza, że termin powyższy jest ostateczny i niezarejestrowanie się w tym terminie pociągnie za sobą skutki przewidziane w ustawie.

7009

IZBA PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA
w Lublinie

Lubelska Spółdzielnia Spożywców (LSS)

rok założenia 1913

SPOŻYWCZEJ:

w 35 sklepach we wszystkich punktach miasta.

Poleca: wszelkiego rodzaju art. spożywczo-kolonialne

PRZETWORÓW RYBNYCH:

w sklepie przy ul. Krak. Przedm. 49

Poleca: śledzie szkockie, holenderskie, oraz duży wybór wyemienionych konserw.

WINNO - WÓDCZANEJ:

w sklepach przy ul. Krak. Przedm. 49

„ „ „ Ś-to Duskiej 4

Poleca: wina krajowe i zagraniczne, oraz duży wybór wódek gatunkowych.

ZELAZNEJ:

w sklepach: ul. 1-go Maja 2

„ Lubartowska 5

„ Ś-to Duska 10

„ Krak. Przedm. 6

Poleca: naczynia kuchenne, emaliowane, ocynkowane, oraz różne art. gospodarskie.

CHEMICZNEJ:

w sklepach: ul. Cyrylica 2

„ Kowalska 1

Poleca: farby, lakiery, pokost, klej, pędzle, i inne art. chemiczne.

WŁÓKIENNICZEJ:

w sklepach: przy ul. Lubartowskiej 13

„ „ Szopena 1

„ „ Krak. Przedm. 51

„ „ Konopnickiej 2

Poleca: korthy, jedwabie, kretony, flanele, dodatki krawieckie, oraz konfekcje i tekstylia.

GOSPODA SPÓŁDZIELCZA „WISŁA” ul. Krak. Przedm. 59 — tel. 21-89

Poleca: smaczne i obfite obiady, oraz wyborowe trunki po cenach umiarkowanych

PORCELANA — FAJANS:

w sklepach: przy ul. Kark. Przedm. 49

„ „ Lubartowskiej 5

„ „ Ś-to Duskiej 10

Poleca: serwisy porcelanowe, oraz duży wybór pojedynczych sztuk fajansowych.

PAPIERNICZEJ:

w sklepie przy ul. Lubartowskiej 13

tel. 42-74

Poleca: półhurtową sprzedaż wszystkich wyrobów F. ki Chem. M. Leszczyński i S-ka Akc. w Warszawie. (Ceny ściśle wg cennika fabrycznego), prowadzi działy produkcji:

PIEKARNIA MECHANICZNA „LSS“

ul. Podwal 7, tel. 31-11

poleca: pieczywo różnego rodzaju, znane ze swej jakości.

Dla szpitali, stołówek, restauracji — po cenach specjalnych.

WYTWÓRNA WÓD GAZOWYCH „LSS“

I ROZLEWNIA OCTU „LSS“

ul. Furmańska 10, tel. 37-55

poleca: doskonałą lemoniadę na cukrze o różnych smakach.

WYTWÓRNA TOREB I OPAKOWAŃ TEKSTUROWYCH „KARTON“

ul. Ś-to Duska 20, tel. 25-85

poleca: torby papierowe różnych rozmiarów i grubości.

Wykonuje: pudełka tekturowe z własnych i powierzonych surowców.

Państwowa fabryka przetworów chemicznych „BENGAL“

Lublin, ul. Lubartowska 50b
tel. 26-74 poleca

znanej dobroci

PASTĘ DO OBUWIA
i PODŁÓG oraz ŚWIECE

6629

ROLNIKU!

możesz zaraz nabyć
młocarnię, kierat lub
sieciskarnię solidnie
złożoną w firmie

Z w ó j
Bychawska 34

6932



Nursy Samochodowe i Motocyklowe

25 lat szkoły szoferów 6463

Lublin, Żmigrod 6 — tel. 12-18

Wytwórnia Kamieni Młyńskich i Sprzedaż Artykułów Technicznych

„CENTROMŁYN“

Lublin, 1-go Maja 53, t. 12-26

poleca:

Kamienie młyńskie wszelkich rozmiarów, maszyny, gazę młyńską, pasy napędowe, siatki druciane, gurtę, klingerit, łożyska kulkowe i wszelkie artykuły młyńskie i techniczne.

FABRYKA: ul. Przemysłowa 15
BIURO: 1-go Maja 53 m. 4, tel. 12-26

- DROBNE OGŁOSZENIA -

PORADY LEKARSKIE

WENERYZM, skórne, płciowe, dr. Feldman, Lubartowska 19 m. 6 front, II piętro. 6366

DR W. KLIMBURD — choroby skórne - weneryczne, Przechodnia 1 m. 2. 6687

LEKARZ - dentysta Romm Aleksander, pracownia sztucznych zębów, Wyszynskiego 10. 6551

RÓŻNE

STEMPLE kauczkowe wykonywa „El. Cha. Film”, Warszawa, Jerozolimskie 27. Prowincje informujemy listownie. 6118

FOTOGRAFIE nagrobkowe (porcelanowe) wykonywa „El. Cha. Film” — Warszawa, Jerozolimskie 27. Prowincje informujemy listownie. 6137

DO PT. CZYTELNIKÓW!

Uprzejmie powiadamy na szczyt Szanownych Czytelników, że od dnia 1 kwietnia br. prenumerata „Sztandaru Ludu” wynosi miesięcznie z doręczaniem lub wysyłką pocztową zł 75.—, z pobraniem na miejscu zł 70.—. Redakcja.

Jak zamówić prenumeratę „SZTANDARU LUDU”

Do
REDAKCJI „SZTANDAR LUDU”
W LUBLINIE,
ul. Krak. Przedmieście 62

Niniejszym zamawiam egz.
Dziennika „SZTANDARU LUDU”

od dnia

na okres
i proszę o wysłanie pod adres:

Nazwisko.....

Imię

Miejscowość

Pocztą

Powiat.....

Województwo

Należność zł: wpłacam

Za okres

(miesięczny, kwartalny, półroczny)

Dowód wpłaty Nr.

z dnia

Data

(Podpis zamawiającego)

Do
CZYTELNIKÓW chcących zaprenumerować „SZTANDAR LUDU”.

Co należy uczynić?

1) Wyciąć zamówienie.

2) Wypełnić czytelnie.

3) W rubryce „dowód wpłaty

Nr.” zaznaczyć, czy wpłata za

stała dokonana przez PKO,

czy przekazem pocztowym, po

dać Nr.

4) Na odwrocie blankietu PKO

czy przekazu pocztowego na-

leży napisać: „prenumerata za

miesiąc”.

Zaznaczamy, że tylko w ten spo-

sób wypełnione zamówienie i dowód

wpłaty usprawni doręczanie prenu-

merat.

Równocześnie przypominamy, że

najkrótszym okresem prenumeraty

jest jeden miesiąc i że cena z odno-

szaniem do domu lub przez pocztę

wynosi 75 zł, bez odnoszenia, odbiór

w kiosku „Sztandar Ludu” 70 zł.

Redakcja „Sztandaru Ludu”

przyjmuje ogłoszenia drobne i han-

dlowe w cenie po 10 zł. od wyra-

zu. Poszukiwanie rodzin i pracy

po 5 zł. za 1-wyraz. Ramkowe po

14 zł. za cm². W niedzielę i święta

50% drożej. Przesyłane ogłoszenia

z prowincji nie opłacone zgóry nie

będą umieszczone.

Redakcja „Sztandaru Ludu”.